

Adam SAWICKI

GRZECH WIEDZY I PRÓBA WOLNOŚCI Pojęcie Upadku w religijno-filozoficznych koncepcjach Lwa Szestowa i Mikołaja Bierdiajewa

Podstawowy spór Bierdiajewa z Szestowem dotyczył relacji między wolnością stworzoną i niestworzoną. Szestow nie dopuszczał istnienia poza Bogiem jakiejś aktywnej nicości, która stanowi źródło wolności i nad którą Bóg nie panuje. To, że Bierdiajew zwrócił się ku niestworzonej wolności, uważał on za przejaw lęku przed nicością. Bierdiajew sądził że grzeszny Upadek nie tylko nie wiązał się z oddzieleniem się od boskiej nicości, ale umożliwił ujawnienie się pełni wolności w jej pierwotnym wymiarze.

Mówiąc o u p a d k u, mamy na myśli jakieś wydarzenie lub proces, które prowadzą do przeniesienia się, przemieszczenia ze stanu doskonałego do stanu, który jest doskonałości pozbawiony i obarczony jakimiś zasadniczymi brakami, albo ze stanu o większej doskonałości do stanu znacznie mniej doskonałego. Z tą ułomną rzeczywistością po upadku kontrastuje wyobrażenie albo pamięć o rzeczywistości poprzedzającej upadek, która nie była obciążona ułomnością. Zasadnicza zmiana perspektywy spowodowana przez upadek rodzi w naturalny sposób pytanie o jego p r z y c z y n y. Istnienie człowieka, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym, charakteryzuje się różnego rodzaju brakami i niedoskonałościami, które wynikają z obecności w nim upadków. Możemy analizować przyczyny poszczególnych upadków, łączyć je w kategorie, jak też wyciągać wnioski co do możliwości zapobieżenia im albo złagodzenia ich skutków. Ludzkie istnienie w świecie, jeśli staramy się jak najszerzej je ogarnąć i zrozumieć, jawi się jako upadanie i podnoszenie się z upadku (symbolicznie wyraża to grecki mit Syzyfa). W związku z tym człowiek zadaje sobie pytanie, czy ta niezliczona mnogość upadków nie ma swojej przyczyny podstawowej, zasadniczej, której konsekwencją są przyczyny poszczególne. Jest to pytanie o fundamenty ułomności ludzkiego bytowania, a także niedoskonałości świata, w którym to bytowanie ma miejsce. Poszukujemy zatem samego źródła upadków, jakiegoś podstawowego U p a d k u¹, który wtrącił człowieka i świat w stan nieustannej dysharmonii, troski, lęku i niepokoju. Pytamy o ich główny powód, staramy się zdiagnozować przyczynę choroby i cierpienia, które opanowały ludzkość i środowisko jej życia.

¹ Dla odróżnienia od innego rodzaju upadków ów podstawowy Upadek, wiązany z grzechem pierwotnym, zapisywany jest w tym tekście dużą literą.

Na to pytanie od tysięcy lat starają się odpowiadać religie. Na późniejszym etapie rozwoju ludzkości poszukuje odpowiedzi na nie również refleksja filozoficzna. Religie w formie rozmaitych mitów i symboli usiłują opisać zasadnicze wydarzenie, które zdecydowało o tym, że człowiek utracił bezpośredni kontakt z rzeczywistością będącą pełnią doskonałości i harmonii, jawiącą mu się obecnie jako coś utraconego. Wydarzenie to przyniosło zatem skutki o charakterze k a t a s t r o f y i zamieniło ludzkie istnienie w dramat. W obszarze kultury europejskiej najbardziej chyba nośna jest religijna koncepcja Upadku pojmowanego jako grzech pierworodny rajszych prarodziców. Pierwsza księga Biblii, Księga Rodzaju, rozpoczyna się opisem stwarzania przez Boga świata i człowieka, ukazuje warunki jego bytowania w raju, ale przekazuje też w metaforycznej formie tragiczną dla człowieka prawdę o Upadku, który dokonał się z winy prarodziców i zaciążył na losie późniejszej ludzkości. Prawda ta określa cały dalszy ciąg wydarzeń opisywanych w Biblii. Wskutek owego Upadku relacja między Bogiem a człowiekiem została bowiem w zasadniczy sposób zaburzona; więzi, które łączyły Stwórcę ze stworzeniem, muszą zostać zbudowane na nowo w procesie Zbawienia².

Filozofia, która nie odcina się od prawdy religijnej, nie separuje się od prawdy objawionej, stawia przed sobą między innymi zadanie wgłębienia się w przyczynę Upadku, który rozpatruje w perspektywie metafizycznej. Przykładem takiego podejścia jest filozofia religijna, którą uprawiali Lew Isaakowicz Szestow i Mikołaj Aleksandrowicz Bierdiajew. Stworzyli oni odrębne, oryginalne koncepcje filozoficzne, w ramach których – inspirowani przez religię – zajmowali się pojęciem i zagadnieniem Upadku³. Zagadnienie to stanowi

² Interpretację Upadku i grzechu pierworodnego w teologii prawosławnej przedstawił między innymi Paul Evdokimov (por. P. E v d o k i m o v, *Prawosławie*, tłum. J. Klinger, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1986, s. 110-118; zob. też: W. H r y n i e w i c z, *Grzech pierworodny. W teologii prawosławnej*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz i in., Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1993, kol. 288-293).

³ Temat grzechu pierworodnego podejmowali w swoich pracach także inni przedstawiciele rosyjskiej filozofii religijnej, ukazując różne interpretacje Upadku. Można tu wyróżnić nurt sofiologiczny reprezentowany przez Włodzimierza Sołowjowa i Sergiusza Bułgakowa. Sołowjow odnosi Upadek do Sofii – Duszy świata, co oznacza, że miał on miejsce przed pojawieniem się kosmosu i człowieka (por. J. K r a s i c k i, *Bóg, człowiek i zło. Studium filozofii Włodzimierza Sołowjowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 59-93, rozdz. „Upadek”). Według Bułgakowa grzeszny Upadek dokonał się nie w obrębie boskiej Sofii, lecz w stworzeniu, które stanowi niższy stopień sofijskiego życia (por. L. K i e j z i k, *Sergiusza Bułgakowa filozofia wszechjedności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 112-147). Według Wiktora Niesmielowa natomiast Upadek człowieka wiązał się z niewłaściwym odczytaniem porządku stworzenia i był w istocie pomyłką (por. S. J a n u s z, *Człowiek ocalony. Tajemnica odkupienia w antropologicznej interpretacji Wiktora Iwanowicza Niesmielowa*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1990, s. 93-102). Warto też zauważyć, że niektórzy rosyjscy filozofowie religijni tematowi Upadku poświęcali stosunkowo mało uwagi, gdyż koncentrowali się jednostronnie na optymistycznie pojmowanej eschatologii. Taki cha-

integralny element ich filozofii (które nie miały charakteru zamkniętego systemu), a jego ujęcie rzutuje na to, w jaki sposób należy odczytywać dorobek, który pozostawili. Spróbujmy zatem przyjrzeć się dokładniej temu, co napisali na temat Upadku.

UPADEK JAKO GRZECH WIEDZY LEW SZESTOW

Charakterystycznym rysem filozofii Szestowa jest ostrość przeciwstawień, operowanie wyrazistymi kontrastami. Rosyjski myśliciel eksponuje takie przeciwieństwa, jak: rozum–wiara, spekulacja–objawienie, Ateny–Jerozolima, konieczność–wolność, drzewo poznania–drzewo życia czy Hegel–Hiob. To filozofia, która kieruje się zasadą *a l b o – a l b o*. Można powiedzieć, że myśl Szestowa nacechowana jest wysokim napięciem duchowym i egzystencjalnym żarem. Na pierwszy plan wybija się w niej ton profetyczny, nie zaś zdystansowana analiza. Inną znaczącą cechą tej refleksji stanowi jej monotematyczność. Wiodącym tematem niemal wszystkich książek Szestowa jest problem *r a t i o*, jego zdaniem bowiem racjonalistyczne podejście do wiecznych prawd i praw oderwało człowieka od Boskich źródeł, które pozwalały mu żyć *s o l a f i d e*. W książce *Ateny i Jerozolima* z roku 1938 autor w ten oto sposób wyjaśnia zadania stojące przed filozofią: „Filozofia religijna nie jest poszukiwaniem przedwiecznej zasady bytu, niezmienniej struktury tego, co istnieje, nie jest refleksją (*Besinnung*) ani też umiejętnością różnicowania między dobrem i złem, obłudnie obiecującą spokój umęczonej ludzkości. Filozofia religijna jest rodzącym się w nieskończonych mękach przewyciężeniem – przez porzucenie wiedzy, przez wiarę – fałszywego strachu przed niczym nieograniczoną wolą Stwórcy, strachu zaszczerpionego przez kusiciela naszemu praojcu i przekazanego nam wszystkim. Inaczej mówiąc, jest ona wielką i ostateczną walką o pierwotną wolność i ukryte w wolności boskie *valde bonum*, po upadku rozszczerpione na nasze bezsilne dobro i wszechniszczące zło. Rozum, powtórzę, oczernił w naszych oczach wiarę: «rozpoznał» w niej nieprawne roszczenie człowieka do podporządkowania

rakter ma eschatocentryczny projekt Nikołaja Fiodorowa, gdzie pytania o genezę zła przysłonięte są opisami rzeczywistości już upadłej i wskazaniem dotyczącym sposobów dokonania jej przemiany zmierzającej do wybawienia się z okowów zła (por. M. M i l c z a r e k, *Z martwych was wskresimy. Filozofia Nikołaja Fiodorowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 83-92). Kontynuatorzy myśli Fiodorowa, przedstawiciele rosyjskiego kosmizmu, zasadniczo pomijają zagadnienie Upadku. Znamienne jest, że pozytywistyczna i scjentyistyczna orientacja takich myślicieli, jak Konstanty Ciołkowski, Mikołaj Sietnicki, Walerian Murawjow czy Aleksander Gorski – mimo inspiracji religijnej ich poglądów – powodowała brak namysłu nad metafizyką Upadku.

prawdy swoim pragnieniom i odebrał nam drogocenny dar nieba, wielkie prawo uczestniczenia w twórczym *fiat* (niech się stanie), rozplaszczając i wtłaczając nasze myślenie w płaszczyznę skamieniałego *est* (jest)”⁴. Tak zarysowane zadanie i powołanie filozofii wskazuje, że w istocie jest ona refleksją nad Upadkiem, jego przyczyną i skutkami, oraz poszukiwaniem dróg jego przezwyciężenia.

Szestow określał swoją filozofię, zwłaszcza w późniejszym okresie, mianem biblijnej. Z tego też powodu zagadnienie grzechu pierworodnego uznawał za równorzędne z innymi tematami, które zwykło się przypisywać filozofii. Biblijnej opowieści o grzechu pierworodnym rosyjski myśliciel nie traktował jako symbolu czy alegorii, ale przyjmował ją jako prawdę dosłowną: „W czym zawiera się sens tego fragmentu Księgi Rodzaju, który dotyczy upadku pierwszego człowieka? Bóg zasadził w raju drzewo życia i drzewo poznania dobra i zła. I rzekł do człowieka: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz». W przeciwieństwie do tego, jak Bóg zazwyczaj obwieszczał swoje prawdy «bez jakiegokolwiek śladu dowodu», tym razem nakazowi towarzyszy nie sankcja – jak skłonni bylibyśmy myśleć, aby ułatwić sobie zadanie – lecz uzasadnienie: w dniu, w którym zjesz owoc z drzewa poznania – «niechybnie umrzesz». Ustanowiona zostaje relacja między owocami z drzewa poznania i śmiercią. Sens słów Bożych nie na tym polega, że człowiek będzie ukarany, ale na tym, że w poznaniu kryje się śmierć. Stanie się to jeszcze bardziej oczywiste, kiedy przypomnimy sobie, w jakich okolicznościach dokonał się grzech pierworodny. Wąż – najbardziej przebiegły ze wszystkich stworzonych przez Boga zwierząt – zapytał kobietę: dlaczego Bóg zakazał wam jeść owoce ze wszystkich drzew tego ogrodu? I kiedy kobieta odparła, iż Bóg zakazał im jeść owoce z jednego tylko drzewa i nie dotykać ich, by nie umrzeć, wąż odpowiedział: nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy zjecie owoc z tego drzewa *aperientur oculi vestri: et eritis sicut dii scientes bonum et malum* («otworzą się wasze oczy i jak bogowie będziecie znali dobro i zło»). «Otworzą się wasze oczy» – tak powiedział wąż. «Umrzecie» – tak powiedział Bóg. Metafizyka poznania Księgi Rodzaju jest ściśle powiązana z metafizyką istnienia. Jeśli Bóg powiedział prawdę, to śmierć pochodzi z wiedzy, jeśli wąż powiedział prawdę – to wiedza zrównuje człowieka z bogami. Taki dylemat stał przed pierwszym człowiekiem, taki dylemat stoi teraz przed nami”⁵.

⁴ L. Szestow, *Ateny i Jerozolima*, tłum. C. Wodziński, Wydawnictwo Znak, Kraków 1993, s. 86n.

⁵ Tamże, s. 305n.

Gnozeologia, stwierdza Szestow, okazała się tym, co zagroziło ontologii, ponieważ poznanie (racjonalna wiedza) naruszyło ontyczne struktury stworzonej przez Boga rzeczywistości, której koroną w Jego zamyśle miał być człowiek. Jak się okazuje, wszelkie niedogodności istnienia, cierpienie i śmierć mają swoje źródło w grzesznej żądzy zdobycia wiedzy na temat dobra i zła. Poznawanie jest zatem *u p a d a n i e m*, oddalaniem się od Boga, nie zaś wznoszeniem się ku Niemu i przebywaniem w Jego bliskości. Wbrew temu, co twierdzi i twierdziła filozofia racjonalistyczna, ukształtowana w duchu Aten (czyli starożytnej filozofii greckiej), korzystanie z owoców drzewa poznania jest drogą prowadzącą ku śmierci i krępuje człowieka prawami, które narzuca mu jego rozumność. Rozum stanowi źródło zasadniczego zła, ograniczającego człowieka i odbierającego mu *w o l n o ś ć i g n o r a n c j ę*, którą cieszył się w raju przed Upadkiem. Poznanie okazuje się szkodliwym dla wolności balastem. Prawdziwa wolność – głosi Szestow – to antypody wiedzy. Odróżnia on przy tym wolność, która przysługiwała człowiekowi przed Upadkiem, od tej, którą posiada po Upadku, a która jest jednak tylko cieniem owej wolności ignorancji: „Drzewo poznania dobra i zła zostało przez Boga zasadzone równocześnie z drzewem życia, nie po to jednak, aby człowiek żywił się jego owocami. Samo przeciwstawienie dobra i zła, a ściślej mówiąc, pojawienie się zła nie jest związane z aktem stworzenia świata – wówczas było jedynie *valde bonum* – ale z momentem upadku naszego praojca. Do tej chwili wolność, zarówno Boska, jak i ludzka, nie była niczym ograniczona, wszystko było dobre, ponieważ uczynił to Bóg, ponieważ uczynił to człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga: oto istota tajemniczego biblijnego *valde bonum*. Natomiast wolność jako możliwość wyboru między dobrem i złem, wolność znana Grekom i przejęta od nich przez średniowieczną, a potem także nowożytną filozofię – jest wolnością człowieka upadłego, wolnością ujarzmioną przez grzech, która stała się przyczyną pojawienia się zła na świecie i nie jest w stanie usunąć go z życia. Dlatego też im bardziej człowiek umacnia się w przekonaniu, że jego zbawienie związane jest z «wiedzą» i umiejętnością odróżniania dobra od zła, tym głębiej wrasta w niego i tym trwalej zakorzenia się w nim grzech”⁶.

Rosyjski myśliciel na kartach swoich książek wytrwale obnaża wszelkie przejawy gnozy, która określiła los prawie całej filozofii europejskiej. Zestawienie biblijnego myślenia w duchu Jerozolimy, czyli w duchu religijnym, z racjonalistyczną tradycją Aten wskazuje, że tylko nieliczni filozofowie, formułując swoje poglądy, unikają pogrążenia się w świecie koniecznych, wiecznych praw dyktowanych przez rozum. Są to ci myśliciele, którzy kwestionują pogląd, że Boga mogą krępować jakieś wieczne prawidła, które nie

⁶ Tamże, s. 370.

zostały przez Niego ustalone. Wśród tych, którzy nie ulegli powszechnej tendencji wyrażającej się w „uśpieniu” mającym swoje źródło w przekonaniu o istnieniu nienaruszalnych konieczności, Szestow wymienia Tertuliana, Jana Dunsza Szkota, Piotra Damianiego, Wilhelma Ockhama, Blaise’a Pascala czy Kierkegaarda. Do tego grona włącza także postaci, które nie były filozofami w ścisłym sensie, lecz poświadczały swoją wiarę: Abrahama, Hioba, Marcina Lutra, Fiodora Dostojewskiego. Tak powszechne w myśli ludzkiej przekonanie, że światem rządzą nieuchronne, nieodwracalne prawa, zdaniem autora *Aten i Jerozolimy* świadczyć może tylko o głębi Upadku.

Szestow zauważa, że pytanie o źródła zła w świecie nurtowało człowieka od zarania dziejów: tak w antycznej filozofii greckiej, jak i filozofii w Dalekiego Wschodu, próby udzielenia na nie odpowiedzi nie oznaczały jednak kapitulacji wobec konieczności. „Swobodna myśl człowieka, niezależnie od czasu i miejsca – pisze w dziele *Kierkegaard i filozofia egzystencjalna* – zatrzymała się bezradnie, jak zaczarowana, przed nieuchronną koniecznością, która przyniosła na świat okrutne prawo śmierci, niepodzielnie związane z narodzinami człowieka, i prawo do destrukcji, które czeka na wszystko, co się już pojawiło lub pojawi się w przyszłości. Intelkt odkrył w istnieniu coś złego, brak, chorobę i grzech, natomiast mądrość zażądała pokonania zła i wykarczowania go z korzeniami; innymi słowy, wyrzeczenia się istnienia, któremu sądzony jest nieuchronny koniec, odkąd posiada ono swój początek.[...] Jest to punkt wyjścia filozofii spekulatywnej. Odkryte przez intelekt prawo nieuchronnej destrukcji wszystkiego, co powstało lub zostało stworzone, wydaje się być prawem wiecznie dziedziczonym przez samo istnienie. Wiedzieli o tym greccy filozofowie oraz mędrcy hinduscy, a my, którzy jesteśmy oddzieleni od nich tysiącami lat, nie jesteśmy zdolni do oderwania się od siły tej najbardziej oczywistej z prawd, tak jak ci, którzy ją pierwsi odkryli i nam przekazali”⁷.

Rosyjski filozof stwierdza, że Biblia z Księgą Rodzaju stanowi wyjątek, ponieważ głosi, że dzieło Stwórcy pierwotnie nie zawierało w sobie zapowiedzi upadku, człowiek nie wykazywał skłonności do grzechu. Świat i ludzie zostali stworzeni jako doskonali, dopiero grzech prarodziców radykalnie zmienił tę sytuację. Grzech i związane z nim zło nie były obecne w istnieniu stworzonym przez Boga, powstały one z wiedzy. Filozofia jednak zignorowała ten fakt. Szestow przywołuje myśl Georga Wilhelma Friedricha Hegla, że rajski wąż nie oszukał człowieka i że owoc z drzewa poznania dobra i zła zapoczątkował filozofię. Upowszechniło się przekonanie o wartości wiedzy, a probierzem prawdy stały się werdykty filozofii racjonalistycznych, nie zaś nauka zawarta w Biblii. Rosyjski filozof nieustannie podkreśla, że prawdę objawioną nale-

⁷ T e n ż e, *Kierkegaard i filozofia egzystencjalna. Głos wołającego na pustyni*, tłum. J.A. Propkowski, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2003, s. 25n.

ży przeciwstawić prawdzie spekulatywnej. Zdaniem Szestowa – na co warto zwrócić uwagę – pokusa gnostyczna dotknęła też Kierkegaarda, myśliciela, który głosił, że dla Boga wszystko jest możliwe, i pojmował wiarę jako walkę o to, co niemożliwe. Jego twórczość Szestow odkrył w późniejszym okresie swojego życia i niejednokrotnie się nią inspirował. Uważał jednak, że przyjęta przez Duńczyka interpretacja grzechu pierworodnego w nieuprawniony sposób przemycą do rajskiego stanu sprzed Upadku lęk przed nicością. Kierkegaard twierdził bowiem, że rajska niewinność wiązała się z obecnością lęku⁸, a poznanie dobra i zła, które obiecywał wąż-kusiciel, miało oddalić ów lęk i przezwyciężyć nicość. W istocie poznanie nie przezwycięża nicości, ale ją kreuje, a nicość ta przekształca się w konieczność i niezmienność. Píše o tym Cezary Wodziński: „To nie biblijny wąż, z którym Kierkegaard, jak sam powiada, nie jest w stanie powiązać żadnej «określonej myśli», oszukał człowieka, ale sam Bóg, oddalając go niezrozumiałym zakazem od źródła ocalenia. Przezwyciężona w akcie poznania, w akcie wydobywania się z pierwotnej niewiedzy, nicość przekształca się u duńskiego myśliciela niepostrzeżenie, twierdzi Szestow, w konieczność, która w odniesieniu do Boga przyjmuje postać niezmienności. [...] Dezinterpretacja biblijnej opowieści – zniekształcenie jej jednoznacznego sensu, mówiącego, iż poznanie nie jest przezwyciężeniem nicości, ale właśnie jej stworzeniem, a następnie ugruntowaniem w formie konieczności i niezmienności – przywiodła Kierkegaarda do samozaprzeczenia, do wyrzeczenia się swego posłannictwa jako apologety absurdu. Na tym polegał, powiada Szestow, jego decydujący błąd, który zaowocował restytucją «etyczności» i zniewoleniem absolutnie wolnego Boga”⁹.

Kierkegaard mówił o uśpieniu ducha ludzkiego w stanie rajskiej niewinności, w którym człowiek nie poznaje różnicy między dobrem a złem. Szestow odrzuca to przekonanie i twierdzi, że Biblia nie daje żadnych podstaw do twierdzenia, że duch ludzki po stworzeniu został uśpiony, rozróżnianie dobra i zła nie oznacza zaś przebudzenia tego ducha. „Wręcz przeciwnie: prawdziwe znaczenie zagadkowej przypowieści o upadku człowieka oznacza, że wiedza i zdolność do rozróżniania pomiędzy dobrem a złem, to znaczy to, co przyniósł ze sobą człowiekowi owoc z zakazanego drzewa, nie rozbudziły jego ducha, lecz go uśpiły”¹⁰. Zapowiedź, że duch ten zostanie przebudzony, była kłamstwem węża, w które uwierzyli gnostycko nastawieni filozofowie. Przykładem może być Hegel, który twierdził, że oszustem był nie wąż, który objawił prarodzicom prawdę, ale Bóg. Kierkegaard

⁸ Zob. S. K i e r k e g a a r d, *Pojęcie lęku. Proste rozważania o charakterze psychologicznym, odniesione do dogmatycznego problemu grzechu pierworodnego* autorstwa Vigiliusa Haufniensisa, tłum. A. Szwed, Wydawnictwo Antyk – Marek Derewiecki, Kęty 2000.

⁹ C. W o d z i ń s k i, *Wiedza a zbawienie. Studium myśli Lwa Szestowa*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1991, s. 214.

¹⁰ S z e s t o w, *Kierkegaard i filozofia egzystencjalna*, s. 97.

nie uważał, że wolność niewinnego człowieka nie ma granic. Wbrew jego stanowisku Szestow sądził, że sen ducha i lęk pojawiły się już po Upadku. Wąż wzbudził w człowieku fałszywy lęk przed nicością, który uspił ludzkiego ducha: „Stan niewinności nie zawiera lęku, ponieważ nie posiada żadnej wiedzy na temat ograniczonych możliwości. Człowiek niewinny żył w obecności Boga, a Bóg oznacza, że wszystko jest możliwe. Wąż podczas kuszenia człowieka miał do swojej dyspozycji tylko Nicość. Ta Nicość, chociaż jest tylko Nicością, lub co bardziej prawdopodobne, ponieważ przede wszystkim jest Nicością, ukołysała umysł ludzki do snu i człowiek, którego umysł uspieno, stał się zdobyczą lub ofiarą lęku, nawet jeśli nie ma powodu lub żadnych podstaw do tego. Lecz przecież Nicość jest tylko Nicością”¹¹.

W rozumieniu Szestowa Upadek oznacza zatem znalezienie się pod panowaniem nicości. Po grzechu pierwotnym nicość niejako wspiera konieczność wiecznych praw rozumu. Dlatego też warunkiem odzyskania utraconej wolności jest zniszczenie dławiącej wszystko nicości. Rosyjski myśliciel podkreśla przy tym, że prawdziwą wolnością nie jest wolność wyboru między dobrem a złem, ponieważ sam fakt wyboru oznacza utracenie wolności, jej zdeterminowanie: „Człowiek ma, musi mieć, nieograniczenie większą i jakościowo odmienną wolność: nie wolność wyboru pomiędzy dobrem a złem, lecz wolność do uwolnienia świata od zła”¹². Tak rozumiana wolność nie zawiera paktów ze złem, ale zło niszczy. Ta twórcza wolność, niszcząc zło, sprowadza je do nicości, która nie jest groźna i nie posiada mocy niszczącej, lecz staje się bezsilna. Według Szestowa oddalenie się od Boga w stronę tego, co niestworzone, ku wiecznym zasadom rozumu, oznacza poddanie się władzy nicości. Uwalniamy się od niej natomiast, zbliżając się do Boga. Autor *Aten i Jerozolimy* wielokrotnie powtarza, że przeciwieństwem grzechu nie jest cnota, lecz wolność i wiara. Tylko na drodze wolności od przymusu wiedzy i na drodze wiary w to, że dla Boga wszystko jest możliwe, że nie jest On krępowany przez żadne prawa, można przezwyciężyć skutki Upadku. Filozofia spekulatywna stanowi według Szestowa owoc Upadku, natomiast filozofia egzystencjalna podejmuje walkę o jego przezwyciężanie: „Filozofia spekulatywna «tłumaczy» zło, lecz objaśnione zło nie tylko utrzymuje się i pozostaje złem, lecz także usprawiedliwia swoją konieczność, jest akceptowane i staje się wieczną zasadą. Filozofia egzystencjalna wykracza poza granice «wyjaśnień», filozofia egzystencjalna dostrzega swojego najbardziej zagorzałego wroga w «wyjaśnieniach». Można wytłumaczyć zło, lecz nie można go «zaakceptować» i dogadywać się z nim, tak jak niemożliwe jest zaakceptowanie i dogadywanie się z grzechem; zło tylko może i musi zostać zniszczone”¹³.

¹¹ Tamże, s. 100.

¹² Tamże, s. 205.

¹³ Tamże, s. 235.

Mimo że uporczywie głoszony przez Szestowa pogląd o tożsamości grzechu pierwotnego z wiedzą czerpany jest z przekazu Księgi Rodzaju, to można odnieść wrażenie, że skupianie się przez niego wyłącznie na aspekcie epistemologicznym Upadku powoduje zawężenie zagadnienia. Trudno bowiem wyjaśnić, w jaki sposób sama wiedza może przyczyniać się do naruszenia i wypaczenia struktur ontycznych. Dramat Upadku wydaje się znacznie głębszy niż gdyby dokonywał się on jedynie na poziomie wiedzy odróżniającej dobro od zła. Istnieje przecież cały wymiar pozaludzki i kosmiczny tego wydarzenia. Szestow nie rozwija tematu pochodzenia węża-kusiciela, czyli szatana, nie zajmuje się relacją, jaka miała miejsce między nim a Bogiem, zanim doszło do grzechu prarodziców. Wiedzę zaś na temat dobra i zła, która wiązała się z grzechem pierwotnym, ekstrapoluje na wszystko, co dotyczy praw rozumu.

Wiedza moralna (o dobru i złu) nie jest jednak tożsama z pozostałą wiedzą teoretyczną. Istnieje przecież cały zakres neutralnej moralnie wiedzy o świecie pozaludzkim. Warto przy tym zauważyć, że Biblia nie zajmuje jednoznacznie negatywnego stanowiska wobec wiedzy. Księga Mądrości przedstawia Boga właśnie jako Mądrość zaprowadzającą ład w świecie i przekazującą ludziom wiedzę o nim. Szestow w swoich rozważaniach pomija albo poddaje krytyce sofiologiczne nurty filozofii.

Jego refleksja skupia się głównie na relacjach między pojedynczymi ludźmi a Bogiem. Brak jest w niej kontekstu przyrodniczego, ale także społecznego. Można odnieść wrażenie, że Szestow zawęża skutki Upadku do osobistych doświadczeń poszczególnych ludzi i że w związku z tym ich wiara w odwrócenie tych skutków ma jedynie wymiar subiektywny.

Bierdiajew w artykule z roku 1936 zatytułowanym *Lew Szestow i Kierkegaard* zauważa, że Szestow jest wrogiem wieczności, ponieważ przez wieczność rozumie wieczne prawdy rozumu i konieczność wiecznych prawd przyrody. Powstaje zatem pytanie o życie wieczne konkretnych ludzi: Hioba, Sokratesa, Kierkegaarda czy samego Szestowa. Wrogość wobec takiego rozumienia wieczności oznaczałaby przyznanie, że ostatnie słowo należy do śmierci. Ponadto Bierdiajew zarzuca Szestowowi, że w jego poglądach odnaleźć można elementy manichejskie. Postrzega on bowiem świat jako pozostający w okowach konieczności obszar władzy rajskiego węża. Nie widać w tym świecie przejawów działania Boga ani wolności. Innym zarzutem wysuwany przez Bierdiajewa jest pasywność: wiara oznacza dla autora *Aten i Jerozolimy* koniec tragedii i walki, przeniesienie się do rzeczywistości nieograniczonych rajskich możliwości, pojmując on jednak wolność jako dar dany od Boga i nie dostrzegając aktywnego udziału człowieka w jej realizacji. Zdaniem Bierdiajewa w koncepcji Szestowa brak heroizmu wiary – oznacza ona odwrócenie się od ciężaru światowych konieczności, nie zaś aktywne zmaganie się z nimi. Taka pasywność prowadzi zaś do religijnego kwietyzmu.

UPADEK JAKO PRÓBA WOLNOŚCI
MIKOŁAJ BIERDIAJEW

Zagadnienie w o l n o ś c i stoi w centrum filozoficzno-religijnych rozważań Bierdiajewa. Wolność jest dla niego niejako kategorią wyjściową, pozwala zgłębiać zagadnienia Boga, świata i człowieka oraz relacji zachodzących między nimi. W świetle pojmowania przez niego wolności należy także rozpatrywać charakterystyczne dla jego myślenia pojęcie Upadku. Szczegółowe charakterystyki Upadku prezentowane przez Bierdiajewa podlegały jednak zmianom. Podążając za sugestiami Igora Jewłampijewa i Jana Krasickiego, można wyróżnić trzy etapy w twórczości rosyjskiego filozofa, które charakteryzują się odmiennym podejściem do tego zagadnienia: okres, kiedy inspirował się on poglądami Włodzimierza Sołowiowa, filozofią wszechjedności i sofiologią (do roku 1911, czyli do opublikowania *Filozofii wolności*¹⁴), okres, kiedy pozostawał pod wpływem niemieckiej mistyki średniowiecznej, Jakuba Boehme'a i Eckharta (poczynając od ukazania się *Sensu twórczości*¹⁵ w roku 1916), oraz okres, kiedy pod wpływem myśli egzystencjalistycznej rozwijał koncepcję obiektywacji (w książkach *Ja i świat obiektów. Zarys filozofii samotności i wspólnoty*¹⁶ z roku 1934 i *Zarys metafizyki eschatologicznej. Twórczość i uprzedmiotowienie*¹⁷ z 1946). Zmieniały się inspiracje filozoficzne, z których Bierdiajew czerpał, ale sam temat Upadku nie przestawał być ważny i nie schodził na dalszy plan.

Sołowiow w swojej sofiologii łączył powstanie zła z upadkiem duszy świata albo z uwolnieniem ukrytych w Bogu anarchicznych sił. Bierdiajew początkowo podzielał te poglądy i grzech pierworodny pojmował jako „odpadnięcie” duszy świata od Boga, które pociągnęło za sobą całą ludzkość. Był to pogląd o charakterze sofiologiczno-ontologicznym, typowy dla filozofów wszechjedności. Mamy tu do czynienia nie tylko z inspiracją myślą Sołowiowa, można wskazać także na podobieństwa poglądów Bierdiajewa wyrażonych w *Filozofii wolności* z rozwiązaniami Sergiusza Bułgakowa zawartymi w książce *Światło wieczności*¹⁸ z roku 1918¹⁹. Drogi Bierdiajewa i sofiologów zaczęły się jednak rozchodzić, ponieważ prezentował on orientację głównie

¹⁴ Zob. M. Bierdiajew, *Filozofia wolności*, tłum. E. Matuszczyk, Orthdruk, Białystok 1995.

¹⁵ Zob. t e n ż e, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001.

¹⁶ Zob. t e n ż e, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002.

¹⁷ Zob. t e n ż e, *Zarys metafizyki eschatologicznej. Twórczość i uprzedmiotowienie*, tłum. W. Paradowska, R. Paradowski, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004.

¹⁸ Zob. S. Bułgakow, *Światło wieczności*, tłum. J. Chmielewski, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2010.

¹⁹ Por. J. Krasicki, *Bierdiajew i inni. W kręgu myśli rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 95n.

antropologiczną, a sofiologowie, wyjaśniając genezę zła, sięgali do metafizyki i kosmologii, popadając w fatalizm. Interesował ich plan kosmiczny grzechu, co powodowało, że w tym szerokim planie ginał dramat jednostkowej egzystencji. Różnice te wyjaśnia Jewłampijew: „Jak i Sołowiow, Bierdiajew twierdzi, że światowa konieczność jest następstwem niewłaściwej «orientacji» naszej fundamentalnej wolności, jest swego rodzaju «złym wykorzystaniem» wolności. Między koncepcją Sołowiowa opisującą «wypadnięcie» świata z Absolutu i odpowiednią ideą filozofii Bierdiajewa istnieje jednak jedna istotna różnica. U Sołowiowa świat wypada z *wszechjedności*, stanowiącej organizm metafizycznych istot, z których każda stanowi względnie samodzielną, wolną «substancję». W tym przypadku wydaje się naturalne, że niewłaściwa orientacja wolności istot metafizycznych jest rezultatem ich wzajemnej izolacji, co prowadzi do pojawienia się niedoskonałego świata, w którym panuje rozdrobnienie i przeciwstawianie się oddzielnych elementów. U Bierdiajewa brak jest tak jasnej konstrukcji. Jego pojmowanie prawdziwego bytu, ducha, Boga nie zakłada obecności w nich jakiegokolwiek struktury, jakichkolwiek samodzielných i *uszeregowanych* «elementów», których działaniem można byłoby objaśnić powstanie świata: kategorycznie odrzuca on taki model objaśniania stosunków między osobami [...]. W rezultacie akt «wypadnięcia» świata albo, dokładniej, metafizyczne (pozasčasowe) pojawienie się świata z prawdziwego bytu i absolutnej wolności przekształca się w czysty symbol, w mit nie poddający się żadnej racjonalizacji”²⁰.

Na drugim etapie rozważań Bierdiajewa nad Upadkiem na czoło wysuwa się zagadnienie wolności, która wypływa z pierwotnej nicości. Aby tę meoniczną wolność objaśnić, filozof posiłkuje się biblijną nauką o Upadku człowieka, czyli sięga do mitu. Nauka o grzechu pierwotnym pozwala odsłonić istotę pierwotnej ludzkiej wolności, której nie da się uchwycić w racjonalne formuły pochodzące z upadłego już świata. Dlatego pojawia się potrzeba mitu. Stan rajskiego życia Bierdiajew opisuje jako jedność niewinnego człowieka z Bogiem. To życie ducha, królestwo nieświadomości, gdzie meoniczna wolność ukryta była jeszcze przed człowiekiem. Relacja Stwórcy i stworzenia istniała tam tylko w aspekcie Boga-Ojca, nie objawiała się natomiast Trójca Święta. W tym nieświadomym życiu człowiek nie mógłby poznać Chrystusa i osiągnąć przeobstwienia. Raj był życiem szczęśliwym, ale nie ujawniał wszystkich możliwości. Meoniczna wolność sprawiła, że człowiek zapragnął doświadczyć pełni losu i dramatu. „Zakaz był przestrożą, że owoce z drzewa poznania dobra i zła są gorzkie i śmiertelne. Poznanie zrodziło się z wolności, z ciemnej

²⁰ I. Jewłampijew, *Istorija russkoj metafiziki w XIX-XX w. Russkaja filosofija w poiskach absoliuta*, Aleteja, Sankt-Peterburg 2000, cz. 1, s. 316 (tłum. fragm. – A.S.).

głębi irracjonalnego. I człowiek wołał gorycz rozróżnienia i śmierć rajskiego życia w niewinności oraz niewiedzy”²¹.

Bierdiajew nie utożsamia poznania dobra i zła z grzechem pierworodnym. Samo poznanie nie zrywa jeszcze więzi z Bogiem, grzechem jest natomiast akt odmówienia twórczej odpowiedzi na wezwanie Boga. Poznanie dobra i zła jest zarówno dobrem, jak i złem. Sam fakt rozróżnienia ich jest czymś złym, ale gdy zło już zaistniało, dobrze jest to rozróżnienie czynić. Upadek był niezbędnym z punktu widzenia wolności, gdyż w przeciwnym razie ta nie mogłaby się ujawnić. Bierdiajew za św. Augustynem wyróżnia wolność *p i e r w s z ą* i wolność *d r u g ą*. Pierwsza ma charakter żywiołu i odpowiada za odpadnięcie świata od Boga. Działa ona w samej głębi świata duchowego i wyprzedza przyrodę. Na poziomie przyrodniczym natomiast duch jest uwięziony, a to rodzi potrzebę pojawienia się rozumnej świadomości, która ma być jakby busolą kierującą ku dobru. I to jest właśnie ta druga wolność, wolność wyboru dobra. Wolność pierwsza pochodzi z pierwotnej bezdni, z *U n g r u n d*²² (pojęcie to Bierdiajew zaczerpnął od Jakuba Boehme), gdzie kryje się zło, wolność druga zaś jest wolnością otrzymaną od Boga²³.

Dramat Upadku to dramat wolności – Bóg nie mógł jednak pozbawić stworzonego przez siebie świata owej wolności. Wprawdzie Upadek oznaczał klęskę człowieka, jako zerwanie jedności z Bogiem, ale paradoksalnie stanowił jednocześnie szansę na odbudowanie i wzmocnienie utraconych więzi. Bierdiajew w zaskakujący sposób pisze: „Mit o grzesznym upadku niezmiernie wywyższa, a nie poniża człowieka. [...] Jeśli człowiek jest istotą upadłą i jeśli upadł on z racji właściwej mu początkowej wolności, to właśnie znaczy, że jest on istotą wzniosłą, wolnym duchem. Uświadomienie sobie grzechu pierworodnego jest nie tylko samoponiżeniem człowieka, ale także jego samowywyższeniem. Człowiek upadł z wyżyn i może podnieść się na wyżyny. [...] Mit o grzesznym upadku jest mitem o wielkości człowieka”²⁴. Upadek pokazuje paradoksalność etyki. Zło może mieć znaczenie pozytywne, ponieważ może w człowieku wyzwolić dążenie do dobra. Niedopuszczenie do zła byłoby jeszcze większym złem – Bóg dopuszcza zło w imię dobra, jakim jest wolność. Mit grzechu pierworodnego nie opisuje zatem wypadnięcia człowieka z łona boskiej wolności, ale proces ujawnienia pełni wolności, która przysługuje pierwotnemu istnieniu.

²¹ M. B i e r d i a j e w, *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2006, s. 43.

²² P o r. t e n ż e, *Iz etjudow o Jakowie Biemie. Etjud I. Ucenije ob. Ungrund'ie i swobodie*, „Put” 6(1930) nr. 20, s. 47-79.

²³ P o r. t e n ż e, *Światopogląd Dostojewskiego*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004, s. 37n.

²⁴ T e n ż e, *O przeznaczeniu człowieka*, s. 46n.

Warto zwrócić uwagę, że interpretacja mitu grzechu pierworodnego, którą przedstawia Szestow, znacząco różni się od poglądu Bierdiajewa. Szestow utożsamia grzech z wiedzą i twierdzi, że wskutek tego grzechu człowiek oddalił od siebie wolność, którą się cieszył, gdy pozostawał w jedności z Bogiem. W upadłym świecie empirycznym człowiek pozbawiony jest wolności i utracił też zdolność do twórczości. Wyrzeczenie się rozumu i absurdalny ruch wiary może skierować ku Bogu, ale Boża wolność staje się nieosiągalna. Szestow odrzucał wszelką możliwość docierania do Boga poprzez wiedzę o dobru i złu. Bierdiajew nie podziela tego skrajnego stanowiska: „Zrodzenie się poznania dobra i zła ma dwie zasadniczo różne strony, i z tym właśnie związany jest paradoks genezy dobra i zła. Możliwe jest wytłumaczenie poznania dobra i zła jako grzesznego upadku. Kiedy poznaję dobro i zło, to dokonuję rozróżnienia i oceny, tracę niewinność i całościowość, odrywam się od Boga i zostaję wygnany z raju. Poznanie jest utratą raju. Grzech jest próbą poznania dobra i zła. Ale możliwe jest też inne rozumienie. Samo poznanie wcale nie jest grzechem i nie jest oderwaniem się od Boga. Samo poznanie jest dobrem pozytywnym, wykryciem sensu. Jednak zrywanie owoców z drzewa poznania dobra i zła oznacza zło i bezbożne doświadczenie życiowe, doświadczenie powrotu człowieka do ciemności niebytu, odmówienie twórczej odpowiedzi na Boże wezwanie, sprzeciwienie się samemu stworzeniu świata. Natomiast związane z tym poznanie jest ujawnieniem mądrej zasady w człowieku, przejściem do wyższej świadomości i wyższego stadium bytu”²⁵.

Podstawowy spór Bierdiajewa z Szestowem dotyczył relacji między wolnością stworzoną i niestworzoną. Szestow nie dopuszczał istnienia poza Bogiem jakiegś aktywnej nicości, która stanowi źródło wolności i nad którą Bóg nie panuje – uważał, że wolność może pochodzić tylko od Boga. To, że Bierdiajew zwrócił się ku niestworzonej wolności, uważał on za przejaw lęku przed nicością, tego samego lęku, który doprowadził prarodzców do Upadku. Tymczasem Bierdiajew sądził – jak już wspomniano – że grzeszny Upadek nie tylko nie wiązał się z oddzieleniem się od boskiej nicości, ale umożliwił ujawnienie się pełni wolności w jej pierwotnym wymiarze. Pojawia się tu jednak trudność: skoro bowiem wolność rodzi się z nicości, to nosicielem wolności jest człowiek. Na tę niekonsekwencję zwraca uwagę Jewłampijew: „W rozważaniach Bierdiajewa pozostaje niejasne, do jakiego stopnia pierwsza wolność jest własnością człowieka. Może powstać wrażenie, że ostatecznie w wyjściowym akcie «odpadnięcia» świata wolność sama ujawnia swój sens, jakby obok człowieka, «przed» jego pojawieniem się (w metafizycznym sensie tego «przed»).

Przecież Bierdiajew uściśla, że wolność rodzi się nie w pierwotnym bycie, Bogu, ale w innej zasadzie ontologicznej – w *nicości*, jakby

²⁵ Tamże, s. 43n.

równoczesnej z pierwotnym bytem, Bogiem. Stoi to w jawnej sprzeczności z innym stwierdzeniem Bierdiajewa – że wolność to najważniejsza «oznaka» ducha (którego Bierdiajew utożsamia jednocześnie i z Bogiem, i z pierwotnym bytem, i z ludzka osobą w całej jej wewnętrznej pełni)²⁶.

Bierdiajew wskazuje, że rezultatem Upadku jest utrata rajskiej nieświadomości i pojawienie się świadomości, która niesie ze sobą rozdwojenie na podmiot i przedmiot, co rodzi ból i cierpienie. Świadomość w istocie jest cierpieniem. Po grzechu pierwotnym nieświadomość przestała być rajska, ujawnił się meoniczny chaos i świadomość ma odgradzać od tego chaosu. Z drugiej jednak strony świadomość odgradza też człowieka od nadświadomości, która pozwala na intuicyjny kontakt z Bogiem. Rosyjski filozof stwierdza, że świadomość oznacza utratę raju, ale nie jest to utrata ostateczna, zachował się bowiem w człowieku odbłask raju. I dlatego człowiek zmierza ku temu wyższemu dobru mimo doświadczenia zła. Nawiązując do Hegla, Bierdiajew mówi o nieszczęśliwej świadomości, która może być przewyciężona tylko przez nadświadomość. Wyróżnia trzy fazy rozwoju ducha. „W genezie ducha – pisze – są trzy stadia: początkowy żywioł, rajska całościowość, całościowość przedświadomościowa, nie doświadczająca wolności i refleksji; rozdwojenie, refleksja, ocena, wolność wyboru; całościowość i pełnia po wolności, refleksji i ocenie, nadświadoma całościowość i pełnia. [...] Żywiołowość, namiętność, naturalna siła jest *Ungrund*, jest wolnością przed świadomością, przed rozumem, przed dobrem i prawdą, przed oceną i wyborem. Dobro i zło pojawiają się później. A w ostateczną całościowość i pełnię wchodzi całe przeżyte doświadczenie, doświadczenie dobra i zła, doświadczenie rozdwojenia i oceny, doświadczenie bólu i cierpienia”²⁷.

Bierdiajew nie poprzestał jedynie na odwołaniu się do mitu o grzechu pierwotnym. Na gruncie samego mitu trudno jest odpowiedzieć na pytania, dlaczego pierwotna wolność została niewłaściwie wykorzystana albo czy prarodzice mogli nie zgrzeszyć i jak wtedy wyglądałby świat. Dlatego myśliciel ten na trzecim etapie swoich rozważań nad Upadkiem podjął próbę racjonalnego wyjaśnienia mitu. Kluczem do tego rodzaju wyjaśnienia staje się jego teoria o b i e k t y w a c j i²⁸. Oznacza to przyjęcie innej perspektywy postrzegania Upadku. „Zamiast przedstawiać «odpadnięcie» świata jako «momentalny» akt, który zaszedł w metafizycznej «przeszłości», Bierdiajew mówi teraz o *nieustannie zachodzącym* akcie (albo, dokładniej mówiąc, procesie) *objektywacji*

²⁶ Jew ł a m p i j e w, dz. cyt., s. 319 (tłum. fragm. – A.S.).

²⁷ B i e r d i a j e w, *O przeznaczeniu człowieka*, s. 45.

²⁸ Zob. n p. t e n ż e, *Ja i mir obiektów. Opyt filosofii odinocztwa i obszczenija*, YMCA-Press, Paryż 1934; t e n ż e, *Opyt eschatologiczjeskoj metafizyki. Tworcziestwo i objektywacja*, YMCA-Press, Paryż 1947. W polskim tłumaczeniu tego pierwszego dzieła (zob. t e n ż e, *Rozważania o egzystencji*) termin ten oddaje się za pomocą słowa „objektywizacja”, w tłumaczeniu drugiego (zob. t e n ż e, *Zarys metafizyki eschatologicznej*) za pomocą słowa „uprzedmiotowienie”.

ducha”²⁹. Obiektywację (uprzedmiotowienie) Bierdiajew rozumie jako swego rodzaju wygasanie pierwotnej wolności, krzepnięcie ducha. Wskutek obiektywacji duch traci swoją dynamikę. Przyczyną owego uprzedmiotowienia jest sama ludzka świadomość. Powoduje ona rozszczepienie ducha na podmiot i przedmiot. Przedmiot staje się jakby iluzją ducha, człowiek zaś jako podmiot z jednej strony należy do świata zobiektywizowanego, a z drugiej pogrążony jest w pierwotnym duchu. Świat obiektywacji to świat upadły, ale w człowieku więź z duchem nie została całkowicie utracona. „Uprzedmiotowienie to wyrzucanie człowieka na zewnątrz, eksterioryzacja, podporządkowanie warunkom przestrzeni, czasu, przyczynowości, racjonalizacji. Natomiast w egzystencjalnej głębi człowiek obcuje ze światem duchowym i z całym kosmosem. Rzecz w sobie może być jedynie rzeczą dla mnie, a ja mogę myśleć jedynie o rzeczy dla mnie. Uprzedmiotowienie to pojawienie się eksterioryzowanego «nie-ja» zamiast wewnętrznie istniejącego «ty». Przedmioty myśli to twory samej myśli. To jest właśnie obiektywizowanie (*obiektiwirowanie*)”³⁰.

Rosyjski filozof nie ogranicza się do analizy przebiegu procesu obiektywacji i opisu różnych warstw świata, w których proces ten pozostawił swoje piętno. Zarzuca zresztą innym filozofom egzystencjalnym (na przykład Martinowi Heideggerowi³¹), że poprzestają na analizie świata uprzedmiotowionego, nie dążąc do wyrwania się ku pierwotnemu duchowemu istnieniu. Tragedię życia w świecie obiektywacji Bierdiajew dostrzega zwłaszcza w czasowości ludzkiego istnienia, w tym, że istnieje rozszczepienie na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Czas kosmiczny i historyczny, jako podległe obiektywacji, oddalają od wieczności, czas egzystencjalny natomiast do niej przybliża. „Życie przyrody i życie historyczne płyną w upadłym czasie. Wszystko natomiast co zachodzi w czasie, który rozpadł się na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, to jest w czasie chorym, jest jedynie projekcją na zewnątrz czegoś, co dokonuje się w głębi. Prawdziwa twórcza nowość dokonuje się w czasie egzystencjalnym, w czasie nieuprzedmiotowionym, to znaczy w pionie, nie zaś w poziomie. Lecz akty twórcze dokonujące się w pionie rzutowane są na płaszczyznę i odbierane jako coś, co dokonuje się w czasie historycznym. W ten sposób metahistoria wchodzi w historię”³². Bierdiajew uważał, że przezwyciężenie zastygnięcia bytu możliwe jest dzięki t w ó r c z o ś c i. Twórczość bowiem, jako dziecko wolności, przełamuje przyrodnicze determinizmy będące skutkiem obiektywacji, otwiera na perspektywę wieczności. Twórczość oznacza wniesienie nowości w upadły świat, a wieczność jest właśnie wieczną nowo-

²⁹ J e w ł a m p i j e w, dz. cyt., s. 320 (tłum. fragm. – A.S.).

³⁰ B i e r d i a j e w, *Zarys metafizyki eschatologicznej*, s. 54.

³¹ Tamże, s. 89.

³² Tamże, s. 116.

ścią, odnawianiem. Rosyjski myśliciel pojmuje twórczość jako akt o wymiarze eschatologicznym, przewyżczający skutki upadku. Uważa, że eschatologia powinna być eschatologią aktywną, nie zaś biernym oczekiwaniem końca upadłego świata.

*

Wprowadzając do swoich filozofii pojęcie upadku, Szestow i Bierdiajew czynili to z perspektywy religijnej. Wątki religijne, biblijne przeplatają się w ich pismach z ideami filozoficznymi. Na tle europejskiej myśli filozoficznej pierwszej połowy dwudziestego wieku podejście to jawiło się jako w dużej mierze odmienne, ponieważ filozofia Zachodu już znacznie wcześniej oddzieliła porządek filozoficznego rozumu od porządku religijnej wiary. To zaś nasilało racjonalistyczną krytykę religii, w szczególności prawd zawartych w Biblii. Pojęcie grzechu pierworodnego, który spowodował Upadek człowieka, filozofie racjonalistyczne i sceptyczne sytuowały raczej wśród tworów mitologicznej wyobraźni. Upadkiem zajmowano się na płaszczyźnie rozważań historiozoficznych (upadkiem kultur i cywilizacji), społecznych (wojnami i rewolucjami, kryzysami) czy też psychologicznych (znajdujących odbicie w literaturze, na przykład w opowiadaniu Alberta Camusa *Upadek*³³). Osłabło natomiast zainteresowanie poszukiwaniem głębokich przyczyn upadków. Rosyjscy myśliciele religijni powrócili do wątków, które myśl ludzka już znacznie wcześniej podejmowała i które kiedyś rozpały umysły, a potem zostały w dużej mierze zapomniane. Wykazali oni, że nie sposób w pełni zrozumieć kulturę europejską i ocenić jej aktualny stan bez odwołania się do podstawowych prawd Biblii. Jedną z takich prawd przekazuje właśnie biblijna opowieść o Upadku.

³³ Zob. A. C a m u s, *Upadek*, tłum. J. Guze, PIW, Warszawa 1957.